

## Miłość Chrystusa przynagła nas

„Jak nad źródłem lilia cicha  
schyla się ku jasnej toni.  
Tak nad złoty krąg kielicha  
Święta Klara głowę kloni”...

s. Emilia Lucht  
klaryska



Św. Matka Klara z atrybutami lilii i Eucharystii.  
Portret pędzla Piotra Konczarka, 2004

Miłość Chrystusa przynagła mnie – mówi św. Paweł. Niech i nas przynagła miłość Chrystusa, abyśmy byli godne naszej Matki i wiernie szły jej śladami.

s. Zofia Tracz  
klaryska

Źródłem, nad którym pochylała się św. Klara i gdzie szukała swego odbicia był Jezus – Jezus Eucharystyczny i Jezus Ukrzyżowany.

My, Siostry Klaryski, z kolei pochylamy się nad jasną tonią jej duchowości, gdyż ona Matka nasza mówi do nas za św. Pawłem: „Bądźcie naśladowczyniami moimi, jakom ja jest Chrystusową”.

Cnoty św. Klary – to są cnoty dnia powszedniego, są one niedostrzegalne jak powietrze, którym oddychamy i jak powietrze konieczne do życia. Te cnoty to pokora, cichość, zaparcie się siebie, pełna miłości służba drugim, radość ze swego powołania.

Każda z nas kształtuje swoją wspólnotę i ją ubogaca, wnosząc skarby swego serca oddanego bez reszty Bogu i ludziom. Świat dzisiejszy jest wrogi duchowi Chrystusa i Jego Ewangelii. Naszym powołaniem, naszym zadaniem w Kościele jest przeciwstawiać mu się całą siłą – wnosić w zatrutą atmosferę świata orzeźwiający powiew życia ewangelicznego.

Nasze życie ukryte, nasze drobne codzienne ofiary są dla Kościoła jak te czerwone ciałka krwi dla organizmu – gdy ich jest mało, organizm słabnie, niszczy go anemia – anemia złośliwa. Toteż tych czerwonych ciałek krwi, tych ofiarnych krwinek musimy wytwarzać jak najwięcej, aby w Kościele świętym krążyła zdrowa krew dająca siłę nie tylko nam ale i naszym braciom na świecie.

Skąd je brała św. Klara – Najświętszy Sakrament, Boska Eucharystia była jej źródłem życia i świętości, czerpała siłę do swego ukrytego ofiarnego życia, do pokory, do cichości, do zaparcia się siebie. To jest najpierwsze źródło, do którego musimy wciąż na nowo wracać, źródło, do którego prowadzi nas św. Klara, aby jak najbardziej zbliżyć się do Jezusa, aby dokonała się w nas jakby Boska transfuzja krwi. Ofiarna Krew Jezusa niech płynie w nas i pobudza wciąż do codziennej cichej niekrwawej ofiary z siebie, tak jak Chrystus nieustannie na całym świecie składa ją za zbawienie świata.



# REWERZANKA

Nr 8/Rok III/ Sierpień 2017

Zgromadzenie Córek św. Franciszka Serafickiego  
www.franciszanki-sandomierz.pl  
rewerzanka@poczta.fm



foto Arch. Zgromadzenia  
Pamiętka Nawiedzenia Kopii Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej  
w parafii św. Józefa w Sandomierzu w 2009 r.

## Jubileusz ślubów zakonnych

Dziękczynienie za 50 lat życia konsekrowanego przeżywać będą: s. Weronika Laskowska i s. Gabriela Kozera. Uroczystość Jubileuszu w Zgromadzeniu Córek św. Franciszka Serafickiego zaplanowana jest na zakończenie sierpniowej serii rekolekcji, tj. 26.08.2017 roku, o godz. 11.30.



## Modlitwy za wstawiennictwem bł. ks. A. Rewery

Święci i błogosławieni oglądają już Oblicze Boże, prosimy ich pokornie, aby przedstawiali nasze trudne sprawy, troski naszych rodzin Wszechmogącemu Bogu. W szczególny sposób możemy to czynić w kościele św. Józefa w Sandomierzu, na Mszy św. o godz. 18.00, każdego 12 dnia miesiąca za wstawiennictwem błogosławionego ks. Antoniego Rewery.

Boże, któryś błogosławionego kapłana Antoniego ubogacił niezwykłymi cnotami, w szczególności umiłowaniem prawdy i ewangelicznej prostoty, gorliwością duszpasterską oraz męstwem w cierpieniu dla Imienia Twego, spraw, abyśmy za Jego wstawiennictwem otrzymali to, o co Cię pokornie prosimy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

## O wyjątkowej relacji bł. ks. A. Rewery z Maryją ...

Cała nasza narodowa religijność jest mocno maryjna. Nie potrafimy wyobrazić sobie Kościoła bez osoby Matki Bożej. Maryja – Matka Chrystusa i nasza Matka – jak nikt inny całym swoim życiem, gestami, słowami wskazuje na osobę Chrystusa i do Niego prowadzi. Taka jest wymowa chociażby jasnogórskiej ikony, na której Maryja dłonią pokazuje Swojego Syna, jakby chciała powiedzieć: Uczynicie wszystko, cokolwiek wam powie. Właśnie w sierpniu w sposób szczególny zwracamy nasze oczy ku Jasnej Górze, gdzie zmierzają rzesze pątników, by u stóp Matki i Królowej składać swoje podziękowania i prośby. Obecny rok jest wyjątkowy dla jasnogórskiego sanktuarium. Przeżywamy bowiem jubileusz 300-lecia koronacji obrazu Matki Bożej. W wymiarze całego Kościoła to również rok 100-lecia objawień Matki Bożej w Fatimie. Te dwa wielkie jubileusze to jakby ponowne zaproszenie Maryi, by zaufała Chrystusowi, wytrwać przy Jego krzyżu i zachowywać Jego naukę zawartą w Ewangelii, której depozytariuszem jest Kościół. Jest to również okazja do tego, by po raz kolejny spojrzeć na Maryję jak na Matkę, która z wielką czułością pochyla się nad powierzonymi Sobie na

Golgotcie dziećmi. Ona – podobnie jak o Jezusa – troszczy się o każdego człowieka. Upomina, ostrzega, wspiera i oręduje. Pytanie: czy potrafimy słuchać Maryi?

Świadomość wyjątkowej relacji pomiędzy Maryją a człowiekiem, a szczególnie pomiędzy Maryją a kapłanem, miał bł. ks. Antoni Rewera. Źródłem tej relacji są dla Błogosławionego słowa Chrystusa wypowiedziane z krzyża: Niewiasto, oto Syn Twój. Synu oto Matka Twoja. W jednej ze swoich konferencji, wygłoszonej 4 grudnia 1935 r., podczas dekanalnego spotkania kapłanów, mówił Ksiądz Rewera tak: *Św. Jan (...) to jeden z pierwszych kapłanów Nowego Zakonu. W Wielki Czwartek przez boskiego Arcykapłana wyświęcony, obdarzony został władzą rodzenia Chrystusa na ołtarzu, piastowania Go nieustannie oraz obowiązkiem pieczy nad Nim i nad Jego dziełem, czyli Kościołem świętym. W Wielki Piątek otrzymał Rodzicielkę w opiekę i staje się Jej synem przybranym. To duchowe spokrewnienie kapłaństwa Nowego Zakonu z Najświętszą Maryją Panną w osobie ucznia, którego umiłował Jezus, musi nam kapłanom (...) nasunąć myśl i następnie najgłębsze przeświadczenie, że i dla nas Pan Jezus jest bratem,*

a Maryja Matką, że i my jesteśmy Jej duchowymi synami, że to duchowe braterstwo i synostwo są nierozdzielne.

Przez całe swoje życie Ksiądz Rewera był gorliwym czcicielem Matki Bożej. Nie tylko czcicielem, ale również, na wzór św. Jana Ewangelisty, Jej umiłowanym i pełnym posłuszeństwa synem, który w swoim sercu pielegnował miłość do Zbawiciela i do Matki Najświętszej. Troszcząc się o rozwój królestwa Bożego, dbał także bł. ks. Antoni, aby wszyscy ludzie poznali i pokochali Maryję, organizując pielgrzymki do sanktuariów poświęconych Jej czci, a szczególnie do sanktuarium sulisławskiego, gdzie wierni oddają cześć Maryi jako Matce Bożej Bolesnej, zapatrzonyj w Swojego cierpiącego Syna.

Bł. ks. Rewera widział w Maryi także pomoc w kapłańskiej posłudze. W przywołanej już konferencji stwierdzał: *Maryja, dopóki żyła, otaczała narodziły Kościół swą opieką, wspierając Apostołów modlitwą i radą w ich pracach. Tej opieki nie przestała im okazywać, choć do nieba wzięta została. (...) Pan Jezus, rozsyłając Apostołów na wszystkie krańce świata, zapewnił ich, że wspierać ich będzie przez cuda ponad idące, czyli przez dar cudowności. Dzięki temu ich połów ryb ludzkich w morzu świata był przeobfity. Dar cudowności niewątpliwie dopełnia opiekę duchowej ich Matki Maryi.* Bezsprzecznie świadomość opieki Matki Najświętszej dodawała Księdzu Rewerze odwagi w głoszeniu orędzia Chrystusowego wśród ludzi, do których został posłany, aż do złożenia świadectwa swojej wiary poprzez męczeństwo. (...) *każdy kapłan katolicki musi uwierzyć w braterstwo Chrystusowe i w synostwo Maryi. Dzięki tej wierze winien życie swe poświęcić dla sprawy Chrystusa i Maryi (...). Dzięki tej wierze ma wciąż rozmyślać myśli, słowa i czyny Tych Najświętszych Istot tak, iżby z Nimi zespolony, już nie on żył, ale w nim żył Chrystus, już nie on żył, ale żyła w nim Maryja.*

Życie Księdza Rewery jest świadectwem doskonałego zjednoczenia z osobami Chrystusa i Maryi. Jest przykładem wiernego naśladowania Ich świętego życia. Cierpliwe kroczenie drogami Chrystusa i Jego Matki było dla Księdza Rewery wyznacznikiem nie tylko osobistej świętości, ale również świętości powierzonych mu parafian. Do głębi pokochał on nabożeństwo różańcowe, które było dla niego streszczeniem największych tajemnic życia Chrystusa i Maryi. Właśnie w różańcu widział Błogosławiony ratunek dla świata, dla ludzkości i każdego pojedynczego człowieka, a szczególnie dla duszy kapłana. *Nie jest to dziwne, że różaniec ze względu na przebogata treść i najprzedniejsze modlitwy „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo” oraz na liczne przywiązane dziś odpusty, winno każde serce katolickie niezmiernie cenić i kochać, a cóż dopiero mówić o sercu kapłańskim, dla którego Maryja winna być osobliwą Matką, dla którego rozważanie tajemnic różańcowych winno być dźwignią duchową? Każdy kapłan, jeśli chce i pragnie być prawdziwym bratem Chrystusowym i synem Maryi, musi tę prawdę niezbitą głęboko sobie wyryć na sercu, że bez Jezusa i bez Maryi nic uczynić nie zdoła nie tylko dla uświęcenia i zbawienia dusz ludzkich, ale nawet swojej własnej duszy. Jedynie w zjednoczeniu z Jezusem i Maryją, do czego niezmiernie dopomaga różaniec, może być silny w walce z ciałem, światem i szatanem; że tylko z Nimi i przez Nich zdoła siebie uświęcić i lud swój w podwoje niebieskie wprowadzić* – pisał ks. A. Rewera. Rozważając tajemnice życia Chrystusa i Maryi Ksiądz Rewera uczył się być dzieckiem Bożym, odkrywał, czym jest autentyczna radość, której źródło tkwi w Chrystusie. Poznawał sens cierpienia i codziennego dźwignia krzyża, będącego środkiem prowadzącym do zbawienia. Tajemnice różańcowe pomagały Księdzu Rewerze odczytywać również Bożą wolę w jego życiu, a także uczyły zaufania wobec Chrystusa – Króla Chwały – wstępującego do nieba. Lekcje, jakie Ksiądz Rewera czerpał z rozważanych przez siebie tajemnic różańcowych, dodawały mu duchowej siły, która pomagała mu podnosić upadłych, nawracać grzeszników, rozpałać ozięble serca, umacniać sprawiedliwość



i nakłaniać do wierności wobec Boga i Kościoła świętego. Dewizą jego kapłańskiego życia były słowa: (...) *jasną i oczywistą jest rzeczą, że każdy kapłan powinien (...) każdego dnia choć część różańca odmawiać czy to w domu, czy w kościele, czy w profesjonalne podczas wyczekiwania penitentów, czy w drodze do chorego z wiatykiem, by choremu wyprosić godne przyjęcie ostatnich sakramentów, czy w zdrowiu, czy w chorobie (...).* W wyjątkowej relacji Matki Najświętszej z kapłanami i każdym człowiekiem upatrywał Ksiądz Rewera pomocy w pokonywaniu wszelkich przeszkód, duchowego odrodzenia, a nade wszystko ubogacenia w wierze wszystkich ludzi.

Niech przykład życia świętobliwego Proboszcza Sandomierza stanie się i dla nas wszystkich wzorem do naśladowania. On w sposób doskonały był posłuszny poleceniom Maryi – Matki Kapłanów. Był z Nią ściśle zjednoczony, a przez to zjednoczony z Jej Synem. Na początku powyższego artykułu postawiliśmy pytanie: czy potrafimy słuchać Maryi? Odpowiedź na nie brzmi: być może potrafimy. Ale z pewnością nie potrafimy, w pełni wypełnić tego, czego od nas wymaga, czego pragnie, abyśmy uczynili dla budowania królestwa Bożego na ziemi. Dzieje się tak dlatego, że świat Jezusa i Maryi jest wymagający. Realizuje go tylko ten, kto tym światem jest zafascynowany. Tak, jak zafascynowany światem Jezusa i Maryi był bł. ks. Antoni Rewera. Uczmy się od niego umiłowania życia Najświętszych Osób. Uczmy się od niego wchodzenia w ten piękny świat. Świat miłości, pokory, posłuszeństwa, modlitwy, zaufania, wzajemnego szacunku. Święci i błogosławieni są dowodem na to, że każde wymaganie Jezusa czy Maryi, choćby było najtrudniejsze, jest możliwe do zrealizowania. We wszystkim potrzeba jednak odrobiny zaufania.

ks. Adrian Morgaś

Opracowano na podstawie: „Konferencja XXXVI: Jak wielką siłą duchową dodaje kapłanowi odmawianie codziennej przynajmniej części Różańca świętego?”

## Nasze pielgrzymowanie ...

Za nami połowa wakacji. Dla jednych to czas trudu żniw, dla innych czas urlopu, wolne od codziennych zajęć w szkole lub na uczelni. To cenny czas, by jeszcze wykorzystać go dobrze, oderwać się od codziennych obowiązków, odpocząć i nabrać sił. Wiele osób wybiera pielgrzymkę, choć związane są z nią różnorodne trudności. Dlaczego?

Pielgrzymka to szczególny czas rekolekcji w drodze, jest pewnym sposobem weryfikacji swojej postawy, spojrzenia w głąb serca, modlitwy, która łączy każdego dnia wszystkich pątników. Szacunek względem pielgrzymkowych braci zobowiązuje do tego, by zapomnieć o sobie, a dostrzec potrzeby innych. Charakterystyczne pątnikom są „wyścigi” w czynieniu dobrych uczynków, ze świadomością, że taka postawa powinna towarzyszyć całemu naszemu codziennemu życiu. Pielgrzym w sensie materialnym niczego nie oczekuje, a otrzymuje, tak wiele łask, darów Bożych i doświadcza ogromnej, aż do łez wzruszającej życzliwości ludzi. Idąc mamy wspólny cel – dać świadectwo swojej wiary i zaufania Bogu i powierzyć siebie w opiekę Maryi. Tak, jak Jezus powierzył Janowi opiekę nad swoją Matką, mówiąc z krzyża: „Synu, oto Matka Twoja”, tak my, zwracamy się dziś do Maryi: „Matko, oto dzieci twoje”.

Każdy z pątników „niesie w sercu” intencje, w nich, często kryje się dramat naszego istnienia, sensu życia, pytanie o wiarę, poszukiwanie swojego miejsca i powołania w życiu oraz dziękczynienie za tyle otrzymanych łask. Patrząc na życie Maryi próbujemy odnaleźć odpowiedź na nasze zwykłe ludzkie pytania: kim jestem, dokąd zmierzam, dlaczego takie cierpienie spotyka mnie lub moich najbliższych, jak zmierzyć się z własnymi słabościami. Droga, którą zmierzam czy pokory, staję ramię w ramię z innymi, którzy podobnie jak ja, przeżywają trud pielgrzymi. Przed oczami staje Maryja, która opuszcza Nazaret i z tajemnicą w sercu śpieszy do Elżbiety, wiedząc, że będzie jej potrzebna. Jesteśmy sobie potrzebni nawzajem, tu w drodze, w czasie pielgrzymki

i później w życiu codziennym, nie możemy się lękać otaczającej rzeczywistości, ale wychodzić do ludzi, tak, jak czyni to Maryja. Ona pełna łaski, wybrana przez Pana, musiała również zmierzyć się ze swoją rzeczywistością. Maryi, nie jest obcy nasz codzienny trud. Ona wie, tak, jak troskliwa Matka, czego jej dzieciom najbardziej potrzeba. To do Niej uciekamy się w naszych potrzebach. Ona pragnie nas zaprowadzić do celu naszej wędrówki – do nieba i pokazuje nam, jak to uczynić. W Fatimie zwraca się do nas: „Odmawiajcie codziennie różaniec, aby uprosić pokój dla świata”. Daje nam siłę i broń do ręki - różaniec.

Bł. Antoni Rewera w nauce do kapłanów mówi: „różaniec ze względu na swoją przebogata treść i najprzedniejsze modlitwy „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo” oraz liczne przywiązane odpusty, winno, każde serce katolickie niezmiernie cenić i kochać”. (...)

Nie wszyscy możemy wyruszyć na pielgrzymi szlak, ale możemy łącząc się z pątnikami modlić na różańcu. A intencji, jak sądzę jest wiele, szczególnie o pokój w naszych rodzinach, we własnym sercu i pokój na całym świecie.

Maryja nieustannie zachowuje i rozważa w swoim sercu Słowo, wielbi Boga za „wielkie rzeczy”, które Jej uczynił. W naszym życiu trudno zauważyć Boże działanie bez ciszy, modlitwy i dziękczynienia. W hymnie uwielbiana „Wielkie rzeczy uczynił mi (...). Święte jest imię Jego”, Maryja wyraża radość ducha, ponieważ wypełnia się Boży plan zbawienia. Maryja uwierzyła, że stanie się to, co Jej było powiedziane od Pana. Uczmy się więc od Maryi pokory, wdzięczności za tyle otrzymywanych od Boga łask oraz ufego zawierzenia, wiedząc, że Niepokalana Dziewica przeprowadzi nas bezpiecznie przez naszą „pielgrzymkę życia” i kiedyś będziemy razem z Maryją, aniołami i świętymi wychwalali Boga w niebie za Jego wielkie dzieła, jakie nam uczynił w naszym ziemskim życiu.

s. Karolina Wiśniewska CFS



fot. Arch. Zgromadzenia